

„Grecja Homera, Fidiasza, Sofoklesa i Platona spełnia zadania uwertury i jest prologiem”. Związki literatury europejskiej z tradycją antyczną

Stwierdzenie, że Grecja Homera, Fidiasza, Sofoklesa i Platona jest uwerturą oraz prologiem kultury europejskiej, trafnie określa znaczenie antyku dla późniejszych epok. Uwertura zapowiada najważniejsze motywy większego dzieła, a prolog wprowadza w przedstawiany świat i formułuje podstawowe problemy. Podobną funkcję spełniła kultura starożytnej Grecji. Stworzyła wzorce gatunków literackich, sformułowała najważniejsze pytania filozoficzne, rozwinęła pojęcie piękna i harmonii oraz przekazała Europie bohaterów, mity i symbole, które do dziś pobudzają wyobraźnię twórców.

Homer symbolizuje początek europejskiej epiki i wielką opowieść o człowieku uwikłanym w historię. Fidiasz reprezentuje klasyczny ideał piękna, proporcji i doskonałości formy. Sofokles stworzył tragedie ukazujące konflikt jednostki z prawem, losem oraz wspólnotą. Platon natomiast pytał o prawdę, dobro, sprawiedliwość, państwo i istotę sztuki. Późniejsza kultura nieustannie wracała do tych problemów, udzielając na nie nowych odpowiedzi.

Antyk, obok Biblii, stanowi jedną z dwóch najważniejszych podstaw europejskiej kultury. Źródła te różnią się pochodzeniem, światopoglądem i sposobem przedstawiania rzeczywistości, ale wspólnie stworzyły język symboli zrozumiały dla wielu pokoleń. Stanisław Stabryła słusznie

zauważył, że odwołania antyczne są wykorzystywaniem wspólnego dobra kulturowego. Nawiązanie do mitu, antycznej postaci albo gatunku literackiego uruchamia znaczenia wykraczające poza pojedynczy utwór.

Tradycja nie polega przy tym wyłącznie na wiernym kopiowaniu dawnych wzorców. Pisarz może je kontynuować, przekształcać, podważać albo wykorzystywać do komentowania współczesności. Antyczny mit pozostaje żywy właśnie dlatego, że nie jest zamkniętym zabytkiem. Każda epoka odczytuje go przez pryzmat własnych doświadczeń.

Szczególną rolę w rozwoju greckiej kultury odegrały Ateny. W V wieku przed naszą erą stały się centrum filozofii, dramatu, architektury i życia obywatelskiego. Wystawiano tam tragedie Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa oraz komedie Arystofanesa. Działali Sokrates i Platon, a Fidiasz kierował pracami nad rzeźbiarską dekoracją ateńskiego Akropolu. Rozwijały się filozofia, historiografia, retoryka i teoria państwa.

Właśnie w Grecji ukształtowało się przekonanie, że człowiek powinien próbować rozumieć świat oraz świadomie uczestniczyć w życiu wspólnoty. Grecy pytali o granice wolności, obowiązki obywatela, naturę władzy, źródła moralności oraz zależność człowieka od losu. Pytania te nie straciły aktualności, chociaż współczesne społeczeństwa funkcjonują zupełnie inaczej niż ateńska polis.

O trwałości antycznej tradycji świadczy język codzienny. Nadal używamy takich zwrotów jak „pięta Achillesa”, „szyfowa praca”, „nić Ariadny”, „stajnia Augiasza”, „koń trojański”, „puszka Pandory” czy „jabłko niezgody”. Człowiek wykonujący bezowocne zadanie przypomina Syzyfa, a czyjaś słaba strona zostaje nazwana piętą Achillesa. Takie wyrażenia dowodzą, że mity funkcjonują nie tylko w dziełach literackich, ale również w powszechnej świadomości.

Podobną funkcję pełnią zwroty pochodzenia biblijnego: „Sodoma

i Gomora", „zakazany owoc", „wieża Babel", „wdowi grosz", „ziemia obiecana" czy „hiobowe wieści". Zarówno mitologia, jak i Biblia dostarczają skrótów pozwalających wyrazić skomplikowaną sytuację za pomocą jednego obrazu. Są to kody kulturowe, bez których trudno w pełni zrozumieć znaczną część europejskiej literatury.

Jednym z najważniejszych obszarów antycznego dziedzictwa jest filozofia. Stoicyzm głosił, że człowiek powinien kierować się rozumem, zachowywać równowagę duchową i przyjmować zarówno powodzenie, jak i cierpienie bez utraty wewnętrznego ładu. Szczęście nie zależy przede wszystkim od zewnętrznych okoliczności, lecz od panowania nad własnymi reakcjami oraz życia zgodnego z naturą. Do dziś człowieka spokojnie znoszącego przeciwności określamy mianem stoika.

Epikureizm bywa natomiast niesłusznie utożsamiany z nieograniczonym korzystaniem z przyjemności. Epikur uważał, że prawdziwe szczęście polega na braku cierpienia, lęku i wewnętrznego niepokoju. Człowiek powinien cieszyć się życiem, przyjaźnią i prostymi przyjemnościami, ale unikać pragnień prowadzących do uzależnienia oraz bólu. Czasami należało zrezygnować z chwilowej przyjemności, jeżeli jej późniejsze konsekwencje miały przynieść cierpienie.

Elementy obu postaw połączył Horacy. Propagował zasadę **carpe diem**, czyli korzystania z obecnej chwili, a jednocześnie głosił **aurea mediocritas** – pochwałę złotego środka, umiaru i równowagi. Człowiek powinien doceniać radości życia, pamiętając o ich nietrwałości. Nie może uzależniać szczęścia od bogactwa, zaszczytów ani kaprysów losu.

Do myśli stoickiej i epikurejskiej wielokrotnie nawiązywał Jan Kochanowski. Renesans był epoką świadomego powrotu do źródeł antycznych, dlatego poeta czarnoleski studiował dzieła starożytnych twórców oraz filozofów. W pieśniach „Serce roście, patrząc na te czasy", „Nie porzucaj nadzieje", „Miło szaleć, kiedy czas po temu" i „Chcemy sobie być radzi"

połączył afirmację życia z pochwałą umiaru.

Kochanowski zachęca do korzystania z radości, ale nie popiera bezmyślnego poddawania się namiętnościom. Zabawa ma swój właściwy czas, podobnie jak praca, refleksja i obowiązki. Człowiek mądry pamięta również o zmienności Fortuny. Powinien mieć nadzieję w nieszczęściu i zachowywać umiar podczas powodzenia, ponieważ żadna sytuacja nie trwa wiecznie.

Próbę zachowania stoickiego spokoju Kochanowski podjął również po śmierci córki Urszulki. W „Trenach” wcześniejszy system wartości zostaje jednak poddany dramatycznej próbie. Poeta odkrywa, że filozoficzne zasady łatwo głosić, lecz znacznie trudniej stosować w obliczu osobistej tragedii. Cykl nie odrzuca całkowicie antycznej mądrości, ale ukazuje jej konfrontację z cierpieniem człowieka.

Wpływ epikureizmu pojawia się także w romantycznej „Pieśni Filaretów” Adama Mickiewicza. Wezwanie „Hej, użyjmy żywota!” wyraża radość młodości, przyjaźni i wspólnego działania. Nie jest to jednak pochwała egoistycznej zabawy. Filomacka wspólnota łączy radość życia z samokształceniem oraz obowiązkami wobec innych.

Do antycznej filozofii politycznej sięgali także renesansowi publicyści. Andrzej Frycz Modrzewski w „O poprawie Rzeczypospolitej” rozważał sprawy państwa, prawa, obyczajów, wojny, Kościoła i edukacji. W jego myśleniu można dostrzec dialog z tradycją Platona, Arystotelesa i Cyncerona. Podobnie jak starożytni filozofowie, traktował państwo jako wspólnotę, której trwałość zależy od sprawiedliwego prawa oraz moralności obywateli.

Szczególnie widocznym przejawem wpływu antyku jest ciągłość gatunków literackich. Starożytność stworzyła lub rozwinęła epos, tragedię, komedię, odę, elegię, pieśń, hymn, satyrę, epigramat i bajkę. Późniejsi twórcy przejmowali te formy, dostosowując je do nowych języków, religii i realiów

historycznych.

Podstawowym wzorcem europejskiego eposu stały się „Iliada” i „Odyseja” Homera. „Iliada” przedstawia fragment wojny trojańskiej, skupiając się na gniewie Achillesa i jego konsekwencjach. „Odyseja” opowiada natomiast o wieloletnim powrocie Odyseusza do Itaki. Oba dzieła ukazują bohaterów na tle wydarzeń ważnych dla całej wspólnoty, łączą świat ludzi i bogów, rozpoczynają się inwokacją oraz wykorzystują rozbudowane porównania nazywane homeryckimi.

Konstrukcja eposu została przejęta i przekształcona przez następne epoki. Średniowieczna „Pieśń o Rolandzie” opowiada o bohaterskiej walce rycerza w obronie wiary i władcy. „Boska komedia” Dantego łączy rozmach epicki z chrześcijańską wizją zaświatów. W baroku Wacław Potocki stworzył „Transakcję wojny chocimskiej”, poświęconą walce wojsk polskich z armią turecką.

Najsłynniejszą polską epopeją jest „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Utwór rozpoczyna się inwokacją, przedstawia szeroki obraz społeczeństwa, łączy losy bohaterów z historią narodu i opisuje wydarzenia w podniosłym stylu. Mickiewicz świadomie wykorzystuje wzorzec homerycki, choć zamiast starożytnych wojowników przedstawia polską szlachtę na Litwie.

Funkcję epopei mogą pełnić również rozbudowane powieści przedstawiające życie całej warstwy społecznej albo narodu w momencie ważnej przemiany. „Chłopi” Władysława Stanisława Reymonta bywają nazywani epopeją chłopską, „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej ukazuje szeroką panoramę społeczeństwa po powstaniu styczniowym, a „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej przedstawiają losy polskiego ziemiaństwa na tle historycznych przemian. Utwory te nie naśladują Homera pod względem wszystkich reguł formalnych, ale przejmują rozmach oraz dążenie do ukazania pełnego obrazu wspólnoty.

Antyczny rodowód ma również dramat. Grecka tragedia rozwinęła się z uroczystości ku czci Dionizosa. Twórczość Sofoklesa

dostarczyła Europie wzorcowych konfliktów tragicznych. W „Antygonie” bohaterka musi wybierać pomiędzy prawem państwa a prawem boskim i obowiązkiem wobec rodziny. Każda decyzja prowadzi do cierpienia, ponieważ bohater znajduje się pomiędzy równorzędnymi racjami.

Konflikt Antyfony z Kreonem pozostaje aktualny, gdyż dotyczy granic władzy oraz prawa jednostki do sprzeciwu sumienia. Późniejsi twórcy wielokrotnie wracali do postaci kobiety broniącej godności zmarłych. W wierszu Czesława Miłosza „W Warszawie” cierpienie zniszczonego miasta przywołuje ponadczasowy płacz Antyfony. Antyczna bohaterka staje się znakiem obowiązku pamięci o ofiarach.

Do zasad klasycznej tragedii nawiązał Jan Kochanowski w „Odprawie posłów greckich”. Temat utworu został zaczerpnięty z mitu trojańskiego. Trojanie muszą zdecydować, czy oddać Grekom Helenę i uniknąć wojny, czy też podporządkować interes państwa prywatnemu pragnieniu Aleksandra. Antenor reprezentuje odpowiedzialność oraz patriotyzm, natomiast Aleksander – egoizm i przekupstwo.

Starożytna Troja jest zarazem obrazem renesansowej Rzeczypospolitej. Kochanowski wykorzystuje antyczny kostium, aby ostrzec Polaków przed prywatą, niesprawiedliwością i nieodpowiedzialnością rządzących. Przeszłość nie służy więc ucieczce od współczesności. Staje się zwierciadłem, w którym społeczeństwo może zobaczyć własne wady.

Późniejszy dramat zarówno kontynuował, jak i przełamował antyczne zasady. William Shakespeare zrezygnował z klasycznej zasady trzech jedności, łączył tragizm z komizmem i przedstawiał na scenie wydarzenia rozgrywające się w wielu miejscach oraz na przestrzeni długiego czasu. Jego twórczość dowodzi, że zerwanie z konkretnymi regułami nie oznacza całkowitego odrzucenia antyku. Shakespeare nadal podejmował problemy losu, winy, władzy, zemsty i tragicznego wyboru.

Molier rozwijał tradycję komedii, której początki wiązały się z greckimi świętami Dionizosa. W „Świętoszku” ośmieszył religijną obłudę i naiwność ludzi ulegających pozorom. Julian Ursyn Niemcewicz w „Powrocie posła” posłużył się klasycystyczną komedią, aby uczestniczyć w dyskusji o reformach Rzeczypospolitej. Także romantyczne „Dziady”, modernistyczne „Wesele” i współczesna „Kartoteka” Tadeusza Różewicza pozostają częścią tradycji dramatu zapoczątkowanej w starożytnej Grecji, choć każde z tych dzieł radykalnie przekształca wcześniejsze reguły.

Antyczne pochodzenie ma oda – podniosły utwór poświęcony ważnej idei, osobie albo wydarzeniu. Gatunek ten uprawiał między innymi Horacy. W romantyzmie wykorzystał go Mickiewicz w „Odzie do młodości”. Klasyczna forma łączy się tam z romantycznym buntem, kultem uczucia i wezwaniem młodego pokolenia do wspólnego działania.

W XX wieku Julian Przyboś stworzył „Ode do turpistów”, polemizując z poetami przedstawiającymi brzydotę, cielesność oraz rozkład. Sam tytuł świadczy o żywotności dawnego gatunku, choć zostaje on wykorzystany w nowym sporze artystycznym. Tradycja antyczna nie narzuca więc tematu. Dostarcza formy, którą można wypełnić współczesną treścią.

Ważnym gatunkiem antycznym była pieśń. Kochanowski stworzył dwa zbiory „Pieśni”, wzorując się przede wszystkim na Horacym. Przejął od niego regularność kompozycji, filozofię umiaru i przekonanie, że poezja może zapewnić autorowi nieśmiertelność. W „Pieśni XXIV” przedstawił siebie jako poetę o dwoistej, ludzkiej i ptasiej naturze, który dzięki twórczości przekroczy granice śmierci.

Motyw ten pochodzi z horacjańskiej koncepcji **non omnis moriar** – „nie wszystek umrę”. W odzie „Exegi monumentum” Horacy stwierdził, że stworzył pomnik trwalszy niż materialne budowle. Kochanowski rozwinął tę ideę w polskiej poezji, a później powrócił do niej między innymi Juliusz Słowacki w

„Testamencie moim”. Twórczość pozwala poecie przemawiać do pokoleń, które urodzą się po jego śmierci.

Antyczne korzenie ma także epigramat, z którego rozwinęła się polska fraszka. Kochanowski nadał temu gatunkowi ogromną różnorodność. Pisał utwory żartobliwe, biesiadne, refleksyjne, filozoficzne i autotematyczne, takie jak „O doktorze Hiszpanie”, „O żywocie ludzkim” czy „Ku Muzom”. Krótka forma pozwalała mu utrzymywać drobne zdarzenia, a jednocześnie formułować ogólne myśli o człowieku.

Ze starożytnej tradycji wywodzą się również bajka, satyra i poemat heroikomiczny. Ignacy Krasicki nawiązywał do Ezopa, Fedrusa, Horacego oraz tradycji eposu. W bajkach i satyrach wykorzystywał humor do krytykowania pychy, obłudy, pijaństwa i nierozsądku. W „Monachomachii” połączył podniosły styl poematu bohaterskiego z błahą wojną mnichów, tworząc polski przykład poematu heroikomicznego.

Tren także posiada antyczny rodowód. Kochanowski nie stworzył tego gatunku, lecz całkowicie go przekształcił. Tradycyjnie tren słał zasługi zmarłych bohaterów i ważnych osób. Poeta poświęcił cykl małej córce, której życie dopiero się rozpoczynało. Połączył antyczną formę żałobną z osobistym doświadczeniem ojca oraz chrześcijańskim pytaniem o sens cierpienia.

Greckie określenie „rapsod” odnosiło się do wędrownego śpiewaka recytującego pieśni epickie. Do tej tradycji nawiązuje Cyprian Kamil Norwid w „Bema pamięci żałobnym-rapsodzie”. Utwór jest podniosłą pieśnią poświęconą generałowi Józefowi Bemowi. Uroczysty rytm przywołuje antyczny pochód pogrzebowy oraz brzmienie heksametru, którym posługiwał się Homer.

Niezwykle ważnym sposobem obecności antyku w literaturze jest wykorzystywanie mitów. Mity greckie przedstawiają podstawowe ludzkie doświadczenia: miłość, zazdrość, bunt, pragnienie

wiedzy, konflikt z władzą, potrzebę wolności, lęk przed śmiercią i marzenie o przekroczeniu własnych ograniczeń. Dlatego mogą być odczytywane na nowo w każdej epoce.

W „Odzie do młodości” Mickiewicz wykorzystuje obrazy związane z Heraklesem, młodością i heroicznym wysiłkiem. Młode pokolenie ma dokonać rzeczy pozornie niemożliwych, przezwyciężyć egoizm oraz stworzyć wspólnotę. Mitologiczne nawiązania nadają jego działaniu rangę wielkiej przemiany świata.

W trzeciej części „Dziadów” pojawia się postawa prometejska. Konrad buntuje się przeciwko Bogu, ponieważ nie potrafi zaakceptować cierpienia narodu. Tak jak Prometeusz występuje w obronie ludzi i gotów jest ponieść karę za sprzeciw wobec najwyższej władzy. Domaga się „rządu dusz”, wierząc, że dzięki potędze uczucia potrafiłby lepiej kierować światem.

Mickiewicz nie kopiuje jednak mitu. Konrad nie wykrada boskiego ognia, lecz próbuje zdobyć władzę nad ludzkimi uczuciami. Jego bunt wyrasta z miłości do ojczyzny, ale łączy się z pychą. Prometeizm staje się więc sposobem przedstawienia zarówno wielkości jednostki, jak i niebezpieczeństwa wynikającego z przekonania o własnej nieomyślności.

Do antyku wielokrotnie odwoływał się Juliusz Słowacki. W „Grobie Agamemnona” wejście do starożytnego grobowca staje się początkiem rozrachunku z polską historią. Poeta przywołuje Homera, Agamemnona, Termopile i Cheroneę. Grecja służy mu jako punkt odniesienia dla oceny współczesnego narodu.

Termopile symbolizują bohaterską obronę ojczyzny, natomiast Cheronea – klęskę i utratę politycznej niezależności Greków. Słowacki uważa, że Polacy nie dorównali obrońcom Termopil, ponieważ nie potrafili przezwyciężyć egoizmu, podziałów i przywiązania do pustych gestów. Antyczna historia staje się narzędziem surowej krytyki narodowych wad.

Poeta wyraża również podziw dla Homera. Jego lutnia

symbolizuje sztukę zdolną zapewnić bohaterom nieśmiertelność i utrwalić wielkie czyny. Słowacki ma świadomość potęgi tej tradycji, ale nie poprzestaje na jej naśladowaniu. Wykorzystuje ją, aby stworzyć własny program poezji mówiącej narodowi trudną prawdę.

Liczne motywy antyczne pojawiają się u Cypriana Kamila Norwida. W wierszu „Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie” poeta przypomina los wybitnych jednostek najpierw odrzucanych, prześladowanych lub skazywanych przez własne społeczeństwa, a następnie pośmiertnie otaczanych kultem. Sokrates staje się symbolem konfliktu pomiędzy prawdą a opinią większości.

Utwór można również odczytać autobiograficznie. Norwid sam czuł się niezrozumiany, odsunięty i niedoceniany przez współczesnych. Odwołanie do Sokratesa pozwala mu przedstawić własną sytuację jako część powtarzającego się mechanizmu. Społeczeństwo często odrzuca człowieka, którego myśli wyprzedzają epokę, a później stawia mu pomnik.

Tytuł „Promethidion” oznacza potomka Prometeusza. Norwid przedstawia tam sztukę jako rezultat twórczej pracy, a nie wyłącznie natchnienia. Piękno powinno zachwycać, lecz zachwyty ma prowadzić do działania i duchowego odrodzenia. W tej koncepcji można dostrzec zarówno mit prometejski, jak i wpływ platońskiego przekonania o związku piękna, dobra oraz prawdy.

W „Fortepianie Szopena” Norwid przywołuje między innymi Fidiasza, Peryklesa i Pigmaliona. Muzyka Chopina zostaje zestawiona z klasyczną doskonałością sztuki greckiej. Określenie „doskonałość Peryklejska” odsyła do złotego wieku Aten, kiedy harmonia artystyczna łączyła się z rozkwitem życia obywatelskiego. Chopin jawi się jako twórca zdolny nadać polskiemu doświadczeniu formę równie doskonałą jak najważniejsze dzieła antyku.

Mit Syzyfa został wykorzystany przez Stefana Żeromskiego w tytule „Syzyfowych prac”. Bohater mitologiczny musi bez końca

wtaczać głaz na górę, ale kamień zawsze spada przed osiągnięciem szczytu. Syzyfowa praca oznacza zatem wysiłek długotrwały, niezwykle ciężki i pozbawiony trwałego rezultatu.

W powieści Żeromskiego określenie to odnosi się do rusyfikowania polskiej młodzieży. Zaborcy próbują odebrać uczniom język, pamięć historyczną i narodową tożsamość. Przez pewien czas odnoszą częściowe sukcesy, ale ostatecznie kontakt z polską literaturą budzi w młodych ludziach sprzeciw. Tytuł zapowiada klęskę systemu, który nie jest w stanie całkowicie zniszczyć kultury narodu.

Do mitu o Demeter i Korze można odnieść kompozycję „Chłopów” Reymonta. Porwanie Kory przez Hadesa wyjaśniało Grekom następstwo pór roku: smutek Demeter przynosił zimę, a powrót córki – wiosenne odrodzenie. W powieści życie mieszkańców Lipiec również jest podporządkowane cyklowi natury. Siew, żniwa, wykopki, narodziny i śmierć tworzą rytm nieustannego przemijania oraz odradzania się.

Szczególnie często reinterpretowany był mit Ikara. Młodzieniec otrzymuje od Dedala skrzydła wykonane z piór oraz wosku. Mimo ostrzeżenia ojca leci zbyt blisko słońca, przez co wosk się topi, a bohater spada do morza. Ikar może symbolizować odwagę, marzenie o przekroczeniu granic, lekkomyślność, bunt albo piękną, lecz tragiczną klęskę.

Tadeusz Różewicz w „Prawach i obowiązkach” nawiązuje do obrazu Pietera Bruegla przedstawiającego upadek Ikara. Ludzie zajmują się pracą i nie zauważają tragedii. Podmiot początkowo oburza się na ich obojętność, lecz później przyznaje im prawo do kontynuowania codziennych obowiązków. Utwór nie daje prostej odpowiedzi na pytanie, czy człowiek powinien zawsze reagować na cudze cierpienie, czy może chronić własne życie przed nadmiarem tragedii.

Ernest Bryll w wierszu „Wciąż o Ikarach głoszą” krytykuje kulturę zachwyconą efektownymi klęskami. Pamięta się o Ikarze,

natomiast mniej uwagi poświęca rozsądnemu Dedalowi, który zbudował skrzydła i osiągnął cel. Poeta pyta, dlaczego bardziej podziwiamy piękny upadek niż skuteczną, odpowiedzialną pracę.

Stanisław Grochowiak w „Ikarze” przeciwstawia wzniosły lot zwyczajnej kobiecie wykonującej ciężkie obowiązki. Jej zmęczenie, ból kręgosłupa i codzienny wysiłek są równie godne poezji jak spektakularna śmierć mitycznego bohatera. Mit zostaje sprowadzony na ziemię i wykorzystany do obrony zwyczajnego człowieka.

Inaczej antyczną postać przekształcił Zbigniew Herbert w wierszu „Nike, która się waha”. Bogini zwycięstwa widzi młodego żołnierza idącego na śmierć i chciałaby go pocałować. Rezygnuje jednak, ponieważ obawia się, że okazana czułość mogłaby osłabić jego determinację. Pozostaje więc w pozie utrwalonej przez rzeźbiarzy.

Herbert odbiera bogini pomnikową nieruchomość i nadaje jej ludzkie uczucia. Nike współczuje, waha się i cierpi z powodu własnej bezradności. Jednocześnie młody żołnierz przestaje być anonimowym elementem bohaterskiej opowieści. Staje się człowiekiem, który nigdy nie pozna pełni życia. Reinterpretacja mitu podważa łatwy kult wojennej śmierci.

W „Dlaczego klasycy” Herbert przywołuje Tukidydesa, greckiego historyka opisującego wojnę peloponeską. Po niepowodzeniu militarnym potrafił on przedstawić fakty rzeczowo i przyjąć odpowiedzialność. Poeta zestawia jego postawę ze współczesnymi przywódcami, którzy po klęsce usprawiedliwiają się, opowiadają o własnym cierpieniu i próbują przerzucić winę na innych.

Klasycy są dla Herberta wzorem powściągliwości, godności oraz wierności prawdzie. Antyk nie oznacza tu zbioru martwych ozdób, ale etyczną miarę pozwalającą ocenić współczesność. Podobną metodę poeta stosuje w utworach „Apollo i Marsjasz”, „O Troi”, „Do Ateny” oraz „Na pomoc Pompei”. Dopisuje mitom

dalszy ciąg, zmienia perspektywę i pokazuje to, co tradycyjna opowieść pomijała.

W „Apollu i Marsjaszu” zwycięstwo boga w muzycznym pojedynku nie oznacza moralnej doskonałości. Apollo brutalnie obdziera przeciwnika ze skóry, a krzyk cierpiącego Marsjasza okazuje się prawdziwą, wstrząsającą sztuką. Herbert wykorzystuje mit do pytania o relację między pięknem a cierpieniem oraz o okrucieństwo ukryte za klasyczną harmonią.

Antyczne mity i postacie wprowadzał do polskiej historii Stanisław Wyspiański. W „Nocy listopadowej” wydarzenia powstania listopadowego zostają umieszczone w ramach mitologicznych. Po Warszawie poruszają się greccy bogowie, a przestrzeń współczesna nakłada się na antyczną. Historia Polski zostaje przedstawiona jako część uniwersalnego cyklu walki, śmierci i odrodzenia.

Szczególne znaczenie ma mit Demeter i Kory, który pozwala widzieć klęskę nie tylko jako ostateczny koniec, lecz także jako etap prowadzący do przyszłego przebudzenia. Wyspiański sięgał do antyku również w dramatach „Akropolis”, „Powrót Odysa” i „Achilleis”. Nie odtwarzał dawnych historii mechanicznie, ale wykorzystywał je do rozmowy o Polsce, sztuce i ludzkiej odpowiedzialności.

Z antyku pochodzi także pojęcie złotego wieku. Według dawnych wyobrażeń najwcześniejszy okres dziejów był czasem harmonii, pokoju i dostatku. Hezjod, a później Owidiusz przedstawiali kolejne epoki ludzkości jako stopniowe oddalanie się od pierwotnej doskonałości. Po wieku złotym następowały srebrny, brązowy i żelazny.

Określenie „złoty wiek” zaczęło później oznaczać okres szczególnego rozkwitu kultury albo państwa. V wiek przed naszą erą nazywa się złotym wiekiem Aten, przede wszystkim ze względu na czasy Peryklesa, rozwój demokracji, filozofii, dramatu i sztuki. Wergiliusz w czwartej eklodzie zapowiadał

natomiast możliwość powrotu utraconego ładu.

W polskiej tradycji Gall Anonim przedstawiał rządy Bolesława Chrobrego jako utracony okres potęgi, sprawiedliwości i dobrobytu. Późniejsza sytuacja państwa zostaje oceniona przez porównanie z idealizowaną przeszłością. Jest to sposób myślenia podobny do mitu o kolejnych, coraz gorszych epokach ludzkości.

Norwid w „Fortepianie Szopena” przywołuje „doskonałość Peryklejską”, aby określić sztukę łączącą piękno, harmonię i duchową prawdę. Chopin nie imituje Fidiasza ani greckich artystów, ale osiąga podobny stopień doskonałości w muzyce. Antyczna miara pozwala opisać wielkość nowoczesnego twórcy.

Osobnym sposobem kontynuowania tradycji jest klasycyzm. Nazwa ta oznacza zarówno twórczość starożytną, jak i późniejsze prądy artystyczne świadomie nawiązujące do antycznych zasad. Klasycyzm cenił harmonię, umiar, jasność, proporcję, dyscyplinę formy i odpowiedzialność artysty. Powracał w renesansie, oświeceniu, a także w niektórych nurtach literatury XX wieku.

Leopold Staff w utworach „Przedśpiew”, „Ars poetica” i „Do Muzy” odwoływał się do klasycznej równowagi oraz przekonania, że człowiek powinien przyjmować całość doświadczenia. W „Przedśpiewie” podmiot zna cierpienie, ale nie rezygnuje z afirmacji życia. Postawa ta przypomina syntezę stoicyzmu i epikureizmu.

Podobny spokój można dostrzec w wierszu „Dar” Czesława Miłosza. Podmiot opisuje zwykły dzień, w którym nie odczuwa bólu, zazdrości ani potrzeby posiadania. Szczęście polega na zgodzie z chwilą i otaczającym światem. Utwór przywołuje klasyczną harmonię, choć nie zawiera bezpośrednich mitologicznych postaci.

Ważną częścią antycznej tradycji jest także poezja tyrtejska, której nazwa pochodzi od greckiego poety Tyrteusza. Jego

pieśni miały pobudzać żołnierzy do walki i przypominać o obowiązku wobec wspólnoty. Model ten powracał w literaturze polskiej szczególnie w okresach zagrożenia narodowego. Poezja romantyczna, utwory Władysława Broniewskiego oraz twórczość poetów czasu wojny wielokrotnie pełniły podobną funkcję.

Oprócz antyku literatura europejska nieustannie nawiązuje do Biblii. Psalmy, hymny, przypowieści, proroctwa i wizje apokaliptyczne dostarczyły późniejszym twórcom zarówno gatunków, jak i obrazów. Biblia prezentuje historie dotyczące stworzenia świata, winy, kary, miłości, cierpienia, ofiary, przebaczenia i zbawienia. Jej wzorce moralne przez stulecia kształtowały europejskie rozumienie dobra oraz zła.

Szczególne znaczenie posiada „Psałm 8”, będący pochwałą Boga, świata i człowieka. Istota ludzka wydaje się niewielka wobec niebios, a jednak została obdarzona godnością oraz władzą nad stworzeniem. Taki obraz inspirował epoki zainteresowane wartością człowieka, zwłaszcza renesans.

Psalmy przekładali i parafrazowali liczni polscy twórcy, między innymi Mikołaj Rej, Jan Kochanowski oraz Czesław Miłosz. „Psałterz Dawidów” Kochanowskiego nie jest mechanicznym tłumaczeniem. Poeta nadał biblijnym utworom piękną polską formę, zachowując ich uroczysty, modlitewny i poetycki charakter.

Do biblijnego obrazu stworzenia nawiązuje hymn Kochanowskiego „Czego chcesz od nas, Panie”. Świat jest w nim harmonijnym dziełem mądrego Boga. Człowiek odpowiada na piękno natury wdzięcznością. Renesansowa afirmacja istnienia zostaje połączona z chrześcijańską wiarą w Stwórcę.

W średniowieczu Biblia była podstawowym źródłem literatury i sztuki. „Bogurodzica” wyraża kult Maryi i prośbę o jej pośrednictwo u Chrystusa. Utwór ma charakter modlitewny, ale pełnił również funkcję pieśni wspólnotowej oraz rycerskiej. Pokazuje, jak ściśle życie religijne łączyło się w tej epoce z

kulturą narodową.

Do Biblii nawiązywał Mickiewicz w trzeciej części „Dziadów”. W widzeniu księdza Piotra los Polski zostaje porównany z męką Chrystusa. Naród cierpi, zostaje ukrzyżowany, ale ma w przyszłości zmartwychwstać i przyczynić się do wyzwolenia innych ludów. W ten sposób powstaje romantyczna koncepcja mesjanizmu narodowego.

Prześladowanie polskiej młodzieży przez władze rosyjskie zostaje zestawione z biblijną rzezią niewiniątek dokonaną na rozkaz Heroda. Zesłańcy przypominają pierwszych chrześcijan poddawanych represjom. Biblijne obrazy nadają polskiej historii sens męczeństwa oraz ofiary.

W „Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego” Mickiewicz posłużył się stylizacją biblijną. Rytm zdań, powtórzenia i sposób wypowiedzania prawd przypominają księgi święte. Polska zostaje przedstawiona jako naród wybrany, a emigranci jako apostołowie wolności. Sam tytuł „Księgi” bezpośrednio przywołuje autorytet Biblii.

Biblijne początki chrześcijaństwa stały się tematem „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza. Powieść przedstawia prześladowania wyznawców Chrystusa w Rzymie Nerona oraz stopniową przemianę Marka Winicjusza. Historia miłości łączy się z opowieścią o starciu świata przemocy z nową religią opartą na miłosierdziu.

W „Imieniu róży” Umberta Eco motywy biblijne, teologiczne dysputy i spory o interpretację wiary tworzą tło wątku kryminalnego. Powieść pokazuje, że tekst może stać się zarówno drogą do prawdy, jak i narzędziem władzy. Średniowieczny klasztor oraz biblioteka symbolizują pamięć europejskiej kultury.

Wielu twórców nawiązywało do Księgi Koheleta i jej zdania „Marność nad marnościami i wszystko marność”. Świadomość przemijania szczególnie silnie pojawiała się w średniowieczu i

baroku. Bogactwo, uroda, sława i ludzkie dzieła okazują się nietrwałe. Motyw ten nie musi jednak prowadzić wyłącznie do rozpacz. Może zachęcać do poszukiwania wartości duchowych.

Ogromne znaczenie ma również „Apokalipsa świętego Jana”. Greckie słowo *apokalypsis* oznacza odsłonięcie lub objawienie. Tekst przedstawia wizję czasów ostatecznych, walkę dobra ze złem, Sąd Ostateczny i powstanie nowego świata. Jeźdźcy, bestie, liczby, ogień i trąby anielskie stworzyły język symboliczny wielokrotnie wykorzystywany przez późniejszą literaturę.

Katastrofiści XX wieku odwoływali się do apokaliptycznych obrazów, opisując zagrożenie wojną i rozpadem cywilizacji. W przedwojennym wierszu „Roki” Miłosz wykorzystywał obrazy ognia, dymu i pogorzeliiska, przeczuwając nadchodzącą katastrofę historyczną.

W „Piosence o końcu świata” ten sam poeta przekształca tradycyjną wizję Apokalipsy. Koniec świata nie przychodzi wśród trąb archanielskich i niezwykłych znaków. W zwyczajny dzień rybak naprawia sieć, pszczoła krąży nad kwiatem, a ludzie wykonują codzienne zajęcia. Utwór przypomina, że dla każdej umierającej jednostki jej własna śmierć jest końcem świata.

Zbigniew Herbert w wierszu „U wrót doliny” również podważa tradycyjny obraz Sądu Ostatecznego. Oddzielanie ludzi od bliskich i odbieranie im przedmiotów przypomina selekcję przeprowadzaną w obozie. Poeta pyta, czy zbawienie narzucone za pomocą przemocy nadal może być uznane za dobro. Biblijny motyw zostaje wykorzystany do oceny doświadczeń totalitaryzmu.

Tytuł „Małej Apokalipsy” Tadeusza Konwickiego zapowiada zarówno społeczną katastrofę, jak i osobisty koniec bohatera. Pisarz ma dokonać samospalenia przed Pałacem Kultury w geście sprzeciwu wobec systemu. Rozkład komunistycznej rzeczywistości zostaje przedstawiony za pomocą groteskowo przekształconych

motywów apokaliptycznych.

Obecność antyku i Biblii w późniejszej literaturze nie oznacza, że cała kultura europejska jedynie powtarza dawne pomysły. Najważniejsze jest twórcze przekształcanie. Różewicz inaczej ocenia obojętność świadków upadku Ikara, Herbert nadaje Nike uczucia, Słowacki porównuje polską klęskę z historią Grecji, a Wyspiański wprowadza antycznych bogów do powstańczej Warszawy.

W XX wieku szczególną rolę w popularyzowaniu antyku odegrał Jan Parandowski. „Mitologia” przybliżyła polskim czytelnikom opowieści o greckich i rzymskich bogach oraz bohaterach. W „Dysku olimpijskim” pisarz odtworzył atmosferę starożytnych igrzysk, a w zbiorze „Eros na Olimpie” twórczo przetwarzał mity. Jego działalność dowodzi, że antyk może być nie tylko przedmiotem badań, lecz także źródłem żywej literatury.

Nie sposób stworzyć pełnej mapy wszystkich nawiązań do tradycji antycznej. Występują one w tytułach, gatunkach, stylu, języku, filozofii, konstrukcji bohaterów i sposobach przedstawiania konfliktu. Czasem są wyraźne, jak w „Grobie Agamemnona” albo „Nocy listopadowej”. Innym razem ujawniają się dopiero po dokładnej analizie formy oraz światopoglądu utworu.

Znajomość mitologii, antycznej filozofii i Biblii pozostaje ważnym elementem kulturowej erudycji. Bez niej trudno w pełni zrozumieć prometeizm Konrada, tytuł „Syzyfowych prac”, postać Nike u Herberta, horacjańskie motywy Kochanowskiego czy sens biblijnej stylizacji Mickiewicza. Dawne historie tworzą język, za pomocą którego kolejne pokolenia mówią o własnych doświadczeniach.

Grecja Homera, Fidiasza, Sofoklesa i Platona rzeczywiście spełniła funkcję uwertury oraz prologu. Homer stworzył wzorzec wielkiej opowieści, Sofokles pokazał tragizm ludzkiego wyboru, Fidiasz ustanowił miarę klasycznej harmonii, a Platon

sformułował pytania o prawdę, dobro i piękno. Późniejsza literatura rozwijała te tematy, zmieniała je i poddawała krytyce, ale nigdy całkowicie ich nie porzuciła.

Antyk nie jest więc reliktem zamkniętym w muzeum. Nadal istnieje w języku, gatunkach literackich, symbolach i sposobach myślenia. Jego trwałość wynika z uniwersalności przedstawionych problemów. Ludzie wciąż pragną wolności jak Prometeusz, podejmują bezowocny wysiłek jak Syzyf, przekraczają granice jak Ikar i stają przed tragicznym wyborem jak Antygona. Z tego powodu europejska kultura nadal dopisuje kolejne części dzieła, którego wielkim prologiem była starożytna Grecja.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.